

Chwytając światło

Jacalyn Carfagno

Zdjęcia: Kirk Schlea.



Andre Pater kończy obraz „Gdzie rzeka zaślubia górę” w swoim atelier w Lexington. Obraz o wymiarach 60 x 40 jest hołdem dla kultury Indian.

Wykorzystując swoje moce artystyczne, ANDRE PATER wciąż poszukuje nowych horyzontów.

Andre Pater jest człowiekiem o dogłębnej wiedzy i przenikliwej intuicji, naturalnym talencie i rygorystycznej etyce pracy. Jest rozmownym, ujmującym gawędziarzem, którego zawód wymaga długich godzin samotności z płótnem i pędzlami. Jako artysta rozmiłowany w sportach osiągnął sukces różnymi środkami, ale jego niezaspokojona ciekawość zmusza go do ustawicznej ewolucji stylu i tematów.

Objął tę ewolucję jako opowiadanie pewnej historii od wielu lat. Bogaty biznesmen zapytał Patera o jego marzenia. Obecnie, powiedział, „to bieżączka od zapłaty do zapłaty”, ale czuł, że pytanie wymaga lepszej odpowiedzi. Patrząc na widok z dachu swojego klienta Pater wskazał na horyzont i powiedział „śnię, że tam idę, ale kiedy tam już jestem, widzę kolejny horyzont”.

Pater namalował wiele z najlepszych koni pełnej krwi swoich czasów, ale szukając następnego wyzwania wziął swoją rodzinę na wycieczkę na Zachód i został zauroczony tematami związanymi z Indianami. Zawładnęły nim tematy Indian w tradycyjnych strojach i na koniach. Kolekcjonerzy sztuki poszli w jego ślady i w 2016 r. jego „Czerwona Strzała”, portret wojownika Lakota, wieńczący Sporting Art Auction (aukcja sztuki sportowej), we współpracy między torem wyścigowym Keeneland i Galerią Cross Gate, poszedł za 276 000 \$. Jego fascynacja tym tematem trwa i większość roku 2020 spędził pracując nad dużym zleceniem: wesele Indianina z plemienia Wron z lat 70-tych XIX w. pt. „Gdzie rzeka zaślubia górę”.

Każdy obraz Patera jest poprzedzony skrupulatnymi badaniami.

Omawiając obraz „Wesele Wrony” na sztalugach Pater rozgadał się i objaśniał matrylinearną strukturę plemion, różnicę między wzorami z okresu przed istnieniem rezerwatu i okresu późniejszego, paciorki z Włoch, które stały się częścią zdobnictwa Indian, znaczenie symboli i kolorów wśród różnych grup Indian. Pater znalazł książkę o wzornictwie Wron i tworzył wzory odzieżowe i ozdoby i prawie codziennie zasięgał rady Złej Ręki, członka starszyny Wron, którego dobrze poznał, żeby zweryfikować detale. Oraz pracował. Najpierw stworzył szkic definiujący kompozycję, a potem pojechał do Montany, gdzie fotografował Indian z plemienia Wron na koniach. Po powrocie do Lexington spędził długie godziny w atelier wykorzystując swój kunszt do przeistoczenia swojej wiedzy i wizji w dzieło sztuki.

Kiedy obraz był już ostatecznie ukończony i jaśniał na sztalugach, opowiadał jak „spełnił się piękny amerykański sen” i powiódł go od dzieciństwa w Krakowie, w Polsce, do jego atelier w Lexington w stanie Kentucky.

Realizując swoją pasję

Pater od zawsze chciał być artystą, ale jego rodzice nalegali na jakąś praktyczniejszą dziedzinę, więc studiował architekturę wnętrz i brylował w tym. Niemniej jednak realizował swoje zainteresowanie sztuką - i końmi.

Podczas wakacji letnich na wsi, kiedy inne dzieci bawiły się na świeżym powietrzu, młody Andrzej (angielska wersja tego imienia to Andrew, ale Pater zmienił to na „Andre”, żeby nie można go było wołać „Andy”) chodził do stajni, żeby przebywać z końmi. „To był mój świat”, wspominał. Wkrótce zaczął je rysować i malować, głównie araby, które odgrywały główną rolę w historii i kulturze Polski od XVI w.

Pater opracował sposób sprzedaży jako student siadając w pobliżu stacji kolejowej ze szkicownikami i ołówkami. „Dużo się nauczyłem, całej sztuki sprzedaży, odpowiadając na oczekiwania i potrzeby klientów”, powiedział, przypominając jak turyści zaglądali mu przez ramię i rozmawiali z nim o pracach, które byli gotowi kupić.



Od góry, Pater zgromadził indiańskie artefakty, ubrania, sprzęty, a nawet ceremonialny tomahawk z Cheyenne (u dołu), które mu były potrzebne do obrazów. Dogłębnie bada malowany temat.

Chociaż jego osobiste interesy w zakresie gospodarki rynkowej były udane, to w okresie młodości Patera Polska pozostawała w orbicie ZSRR i ortodoksji komunistycznej. Pater wspominał supermarkety z akrami pustych półek, bony towarowe, konającą gospodarke i sztywną ideologię. Kiedy nadszedł czas projektu architektonicznego w ramach jego pracy dyplomowej, Pater zaprojektował ośrodek jeździecki, którego sponsor był zainteresowany budową, ale komisja przeglądająca go nie była zachwycona. „Odrzucili mnie dwa razy, ponieważ było to niepoprawne politycznie ... zbyt burżuazyjne”, powiedział.

Po uzyskaniu swojego stopnia w architekturze Pater wyjechał do Nowego Jorku w 1981 r. z turystyczną wizą, żeby „poważać się” przez jakiś czas. Ale przewrót polityczny w Polsce spowodował, że pozostał w Stanach Zjednoczonych.



Pater miesza farbę podczas pracy nad ukończeniem obrazu, który przedstawia wesele Wron w latach siedemdziesiątych XIX w.



Pater zaznaczył wiele stron w książce, którą wykorzystał do badań. W jego atelier jest obszerna biblioteka.



Pater najpierw stworzył szkic obrazu „Gdzie rzeka zaślubia górę”.

Borykał się w Nowym Jorku pracując w restauracjach dopóki nie usłyszał o pracy w dziedzinie architektury wnętrz w Dallas. Zamieszkał tam z przyjacielem i jakiś czas spędzali weekendy ciesząc się swobodami młodości i Ameryki.

Ale Pater był nieusatisfakcjonowany. Wciąż chciał być artystą, a jego styl życia nie pomógł mu w realizacji tego marzenia. Poza tym uznał „nie lubię mieć szefów”. Znalazł własne miejsce i rozpoczął nową rutynę weekendową. Pod koniec tygodnia pracy kupował artykuły spożywcze, szedł do swojego apartamentu, zamykał się w nim i malował: „w piątek wieczorem, w sobotę i w niedzielę maluję”. W poniedziałki był z powrotem w pracy, ale jego umysł pozostawał w atelier: „Nie mogłem przestać myśleć o malowaniu”.

W tych czasach Pater często malował konie, tak jak przez większość życia.

Na paru wczesnych wystawach w Dallas Pater nie odniósł komercyjnego sukcesu, więc w 1984 r. zrezygnował z pracy, załadował swój mały samochodzik pracami, które ukończył podczas tych samotniczych weekendów i pojechał do Reno w Nevadzie, na doroczną Artystyczną Aukcję Konia Arabskiego. Jego prace stały się sensacją i szybko się sprzedały. Pater mówi, że niektórzy ludzie wątpili, że on, zaledwie 30-letni, a wyglądający jeszcze młodziej, był naprawdę malarzem, więc wymyślali konkurs rysunkowy na następny wieczór. Osadzał wszystkich wątpiących szkicując konie na żywo

z taką umiejętnością i szybkością, które były niedoścignione dla jego konkurentów i znowu sprzedawał.



Po lewej, dzieci Patera, Bogdan i Ola (z lewej), spotkali się z nim i jego konsultantem z plemienia Wron, Złą Ręką (czwarty z lewej) i dwoma modelami z plemienia Wron. Po prawej, 27-letni Pater na rok przed przyjazdem do Stanów Zjednoczonych.

Tworząc zapotrzebowanie

Talent Patera zauważył Greg Ladd, założyciel i właściciel Galerii Cross Gate w Lexington, znany z popierania młodych artystów. Po ślubie z Kasią, Pater przeniósł się do Lexington w 1988 r. i niedługo potem ci dwaj stali się partnerami w pracy i przyjaciółmi.

Według Ladd'a: „Andre potrafi rysować jak nikt inny. Ludzie chcą pomijać ten proces i czasami mogą cię nieco okpić niektórymi obrazami, ale na ogół ten rysunek prześwituje i Andre jest w tym mistrzem. Jego rysunki są cudowne.”

To podstawowe zasady, zgodził się Pater. „Sztuka jest rzemiosłem: talent jest ważny, ale to rzemiosła trzeba się nauczyć ... a potem, jeżeli masz dość wyobraźni lub odwagi, stajesz się artystą, ale musisz wiedzieć co robisz.”

W Lexington Pater zwrócił uwagę na konie pełnej krwi i inne tematy sportowego życia, które teraz kochali jego kolekcjonerzy. Wkrótce Cross Gate gościła pierwszą indywidualną wystawę prac Patera, w 1992 r., a potem kolejną w 1998 r.

Poprzez skomplikowany układ kontaktów - angażując działania niegdyś czczonego artysty sportowego Alfreda Munnings'a, brytyjskiego lorda, który jest znawcą sztuki sportowej, prezesem Sotheby's i amerykańskim ambasadorem - Ladd zorganizował Paterowi indywidualną wystawę w Londynie w 2002 r. Ludzie stali w kolejce godzinami przed otwarciem i tego wieczoru sprzedano wszystkie 36 prac. Średnia cena w Londynie osiągnęła 24 000 \$, czyli kwotę, jaką uzyskano ogółem za 26 prac podczas wystawy w 1992 r. Andre Pater zrealizował swoje marzenie: być własnym szefem i zarabiać na



Krucyfiks pobłogosławiony przez świętej pamięci papieża Jana Pawła II ma honorowe miejsce w atelier Patera. Pater i jego żona Kasia byli bierzmowani przez polskiego krajana, kiedy Jan Paweł był biskupem Krakowa.

życie jako artysta.



Wielu sławnych właścicieli i hodowców koni pełnej krwi zleca Paterowi pomalowanie ich jedwabnych wyścigowych, a niektóre z nich artysta trzyma w swoim atelier. W atelier są też kaski i gogle dżokejów, kogut i fartuch malarski.

„Dotarcie tutaj to była długa droga”, powiedział Ladd.

Ladd powiedział, że on i Pater spędzili ponad 10 lat w podróży, żeby pokazywać jego prace „tym niewielu ludziom, którzy nie tylko potrafią docenić jakość dzieł [ale także] mają pieniądze, żeby je kupić.” Pater powiedział, że byli obaj „młodzi i głodni”, więc załadowali obrazy do furgonetki i pojechali do Saratogi i Del Mar; do Toronto, Atlanty i Miami; do Middleburga, Virginii; i Aiken w Karolinie Południowej.

To było w Aiken, przypominają sobie Pater i Ladd, gdzie musieli dzielić łóżko, ponieważ w hotelu został tylko jeden pokój z łóżem małżeńskim. „Śmialiśmy się z tego przez cały czas”, powiedział Ladd. „Słuchaliśmy albumu „Unplugged” (wersja akustyczna) Erica Claptona przez całą drogę, tam i z powrotem.”

Chociaż Pater spędza teraz większą część życia w Stanach Zjednoczonych, a nie w swoim rodzinnym kraju, jest dumny z dziedzictwa i kultury Polski. Dwójka jego dorosłych dzieci, Bogdan i Ola, mówi biegle po polsku („dużo lepiej niż ja mówię po angielsku”); jest dumny, że on i jego żona byli oboje bierzmowani przez świętej pamięci papieża Jana Pawła II, kiedy był jeszcze biskupem Krakowa.

Jan Paweł II, gdy został papieżem, przyjechał do Polski i zaprosił studentów, żeby przynieśli swoje krucyfiksy do pobłogosławienia. Pater powiedział, że udało mu się spotkać twarzą w twarz z papieżem, a ich oczy się spotkały; potem został gruntownie obłany święconą wodą spływającą w błogosławieństwie na krzyże i ludzi. Ten krucyfiks, jeden z niewielu przedmiotów przywiezionych z Polski, zajmuje honorowe miejsce w jego atelier, wśród barwnej kolekcji artefaktów indiańskich, książek o koniach, szkiców i zdjęć.

Szukając nowych horyzontów

Obecnie prace Patera są często sprzedane zanim chwyci za pędzle. Rodzajowe obrazy Patera oraz portrety koni, dżokejów, psów gończych, kogutów, bydła, a nawet ludzi uderzają mistrzostwem kompozycji, światła, linii i ruchu. „Bez względu na temat, jakiego podejmuje się Pater, pokazuje siłę na scenie artystycznej” napisał znawca sztuki sportowej Lorian Peralta-Ramos w nagrodzonej książce o pracy artysty *A Matter of Light, the Art of Andre Pater* (Kwestia światła, sztuka Andre Patera), która ukazała się w 2019 r.

Oprócz innych zleceń, sztuka Patera ozdobi butelkę Maker’s Mark, która upamiętni 25 rocznicę wyścigu Maker’s Mark Mile (wyścig koni pełnej krwi na dystansie jednej mili) na torze Keeneland. Jest jednym z trzech artystów wybranych do ozdobienia wybitnie kolekcjonerskich butelek. Dochód zasili organizację LexArt i wesprze działania na rzecz Isaac Murphy Memorial Art Garden, parku ku czci dżokeja Isaaca Murphy.

Tej wiosny Pater skończy 68 lat i sądzi, że zbliża się do szczytu jako artysta. Nie musząc martwić się o „szkoły, uczelnie, hipoteki” ma „więcej swobody” w wyborze tematów swoich prac. I pozostaje ciekawy: „Dla mnie jest wciąż wiele niewiadomych” Pomimo bogatych prowizji i wysokich cen aukcyjnych jest pewien, że znajdzie nowy horyzont. „Maluję to co co mnie rozpała. Wciąż dorastam.”



Blisko pod ręką jest obszerny zbiór pędzli, narzędzi do mieszania i farb, które są niezbędne dla unikalnych właściwości prac Patera.